

Sygn. akt V C 841/17

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

P., dnia 20 lipca 2020 r.

Sąd Rejonowy Poznań - Nowe Miasto i Wilda w Poznaniu, V Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący: sędzia Kamil Antkowiak

Protokolant: st. prot. sąd. Joanna Flajszer

po rozpoznaniu w dniu 29 czerwca 2020 r. w (...)

na rozprawie

sprawy z powództwa **A. M.**

przeciwko (...) **Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w P.**

o zapłatę

1. Powództwo oddala w całości.
2. Kosztami obciąża powoda w całości i z tego tytułu zasądza od powoda na rzecz pozwanego kwotę 3.617 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

sędzia Kamil Antkowiak

UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 2 marca 2017 r. powód A. M., reprezentowany w niniejszym procesie przez profesjonalnego pełnomocnika w osobie radcy prawnego, domagał się od pozwanego (...) sp. z o.o. z siedzibą w P. zapłaty kwoty 20.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie liczonymi od dnia 5 kwietnia 2016 r. do dnia zapłaty. Nadto powód domagał się zasądzenia od pozwanego kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

W uzasadnieniu pozwu powód wskazał, że w dniu 23 listopada 2015 r. w godzinach wieczornych wracał z pracy, szedł do domu. W tym celu musiał przejść przez skrzyżowanie ulic (...) r. a ulicą (...) w P.. W dniu, w którym doszło do zdarzenia, w tym obszarze były prowadzone roboty budowlane. W celu zapewnienia pieszym możliwości przejścia z jednej strony ulicy na drugą dokonano wyłożenia ciągu komunikacyjnego żelbetonowymi płytami. Zdaniem powoda jakość nawierzchni była nieodpowiednia, nie była utrzymana w należyтым stanie, gdyż między płytami były liczne dziury, które zagrażały zdrowiu i życiu ludzkiemu. W dniu 23 listopada 2016 r. kończyzna dolna powoda wpadła w jedną z tych dziur, zaś świadkiem zdarzenia był S. J. (1). Według powoda załączona do pozwu dokumentacja fotograficzna przedstawia stan nawierzchni, którą poruszał się powód. W treści pozwu powód szczegółowo opisał dolegliwości zdrowotne, których doznał w wyniku upadku oraz proces leczenia i rehabilitacji. Powód wyjaśnił, że przed wypadkiem był osobą bardzo aktywną, w młodości trenował koszykówkę, lubił biegać i jeździć na rowerze, zaś w pierwszym okresie po wypadku powód musiał zaprzestać uprawiania sportu. Nie mógł również pracować, pozostawał na zwolnieniu lekarskim do maja 2016 r, co wpłynęło negatywnie na jego sytuację finansową. Jako negatywną konsekwencję wypadku powód podał trudności w opiece nad swoim wnukiem. Opiekę nad powodem sprawowała jego małżonka. Powód podał, że do zdarzenia doszło na terenie ciągu komunikacyjnego – przejścia przez skrzyżowanie ulic (...) roku

i (...) w P.. W ocenie powoda przyczyną zdarzenia był niewłaściwy stan nawierzchni, na której doszło do zdarzenia. Z uwagi na to, że pozwany był generalnym wykonawcą robót budowlanych, to pozwany jest odpowiedzialny za szkodę doznaną przez powoda, wobec czego to właśnie pozwany powinien ponieść odpowiedzialność za uszczerbek na zdrowiu powoda przez powoda krzywdę. W ocenie powoda dochodzona niniejszym pozwem tytułem zadośćuczynienia kwota w wysokości 20.000 zł nie jest zawyżona w stosunku do zakresu doznanej przez powoda krzywdy. W dalszej kolejności powód wyjaśnił, że pismem z dnia 13 stycznia 2016 r. zgłosił pozwanemu szkodę. Pozwany natomiast pismem z dnia 4 kwietnia 2016 r. odmówił uznania swojej odpowiedzialności za skutki zdarzenia z dnia 23 listopada 2015 r. Z uwagi na to, że zgłoszenie szkody dotarło do pozwanego najpóźniej z dniem 4 kwietnia 2016 r. powód dochodzi ustawowych odsetek za opóźnienie liczonych od dnia następnego, czyli od 5 kwietnia 2016 r. do dnia zapłaty (k. 2-9).

Postanowieniem z dnia 26 marca 2017 r. referendarz sądowy zwolnił powoda w całości od ponoszenia kosztów sądowych (k. 63).

Pozwany, reprezentowany przez fachowego pełnomocnika, będącego radcą prawnym, wniósł o oddalenie powództwa i zasądzenie od powoda kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

W pierwszej kolejności pozwany zarzucił powodowi, iż nie udowodnił on odpowiedzialności pozwanego za szkodę. Pozwany potwierdził, że w dniu 23 listopada 2015 r. prowadził roboty budowlane polegające na przebudowie układu komunikacyjnego w obrębie ul. (...) na odcinku od skrzyżowania z ul. (...) do skrzyżowania z ul. (...) w P.. Zdaniem pozwanego powód nie przedstawił żadnego wiarygodnego dowodu, że w dniu zdarzenia płyty były ułożone nieprawidłowo i stwarzały zagrożenie dla przechodzących osób, jak również, że do wypadku doszło na terenie prowadzonych przez pozwanego robót. Pozwany zakwestionował załączoną do pozwu dokumentację zdjęciową. Zdaniem pozwanego przedstawione zdjęcie nie stanowi bowiem dowodu, iż w miejscu i czasie na nim przedstawionym doszło do opisanego w pozwie zdarzenia. Jak bowiem wynika z twierdzeń pozwu do zdarzenia doszło w listopadzie w godzinach wieczornych, czyli po zmroku, natomiast załączone do pozwu zdjęcie zostało wykonane w ciągu dnia, kiedy jest jasno, poza tym zdjęcie nie zawiera daty jego wykonania, więc nie może stanowić dowodu na okoliczność stanu drogi w określonym dniu i czasie. Pozwany zakwestionował również istnienie związku pomiędzy zdarzeniem a szkodą oraz związku przyczynowego pomiędzy działaniem lub zaniechaniem pozwanego a spowodowaniem szkody. Powód nie wykazał bowiem w jaki sposób wykonywane przez pozwanego roboty budowlane były przyczyną wyrządzenia szkody. Pozwany wskazał, że teren wykonywanym robót, jak również tymczasowe przejście dla pieszych były prawidłowo zabezpieczone, oznaczone i utrzymane. Miejsce, w którym według powoda doszło do zdarzenia nie było bezpośrednio miejscem wykonywania robót, lecz przejściem tymczasowym. Zdaniem pozwanego powód nie wykazał, że pozwany nieprawidłowo zabezpieczył i oznakował tymczasowe przejście, a co za tym idzie nie udowodnił odpowiedzialności pozwanego za szkodę. Pozwany dodatkowo wskazał, że przez cały okres budowy nie odnotował żadnego innego przypadku uszkodzenia ciała przez przechodniów na wskazanym przejściu, co potwierdza według powoda prawidłowość zabezpieczenia. W dalszej kolejności pozwany podniósł zarzut wyłącznej winy powoda w zajściu zdarzenia. Pozwany wskazał, że przy założeniu, że do zdarzenia doszło faktycznie na wskazanych przez powoda przejściu (co nie zostało wykazane), to do wypadku doszło wyłącznie z winy powoda, który mając świadomość, iż porusza się po tymczasowym przejściu na terenie budowy nie zachował szczególnej ostrożności. Teren po którym poruszał się powód był prawidłowo oznaczony, zabezpieczony, zgodnie z zatwierdzonym projektem organizacji ruchu oraz oświetlony (oświetlenie miejsce przy ul. (...) i ul. (...) r. doświetlające ciągi piesze). Pozwany wskazał nadto, że mimo kwestionowania wiarygodności dowodu z dokumentacji zdjęciowej załączonej do pozwu, wskazane na nim tymczasowe przejście dla pieszych na którym doszło do zdarzenia było szerokie, w związku z tym z całą pewnością było możliwe bezpieczne przemieszczanie się po nim, a zaznaczona przez powoda na zdjęciu dziura nie wydaje się być na tyle duża i głęboka by mogła wpaść w nią noga dorosłego człowieka i spowodować uszkodzenia ciała. Pozwany podniósł, że biorąc pod uwagę, że powód miał świadomość że porusza się w utrudnionych warunkach tymczasowego przejścia powinien zachować najwyższe reguły ostrożności, czego nie uczynił i to nieprawidłowość jego zachowania była przyczyną powstania szkody. Pozwany wskazał, że sama ewentualna wadliwość płyty nie uzasadnia obowiązku odszkodowawczego, jeżeli szkoda jest następstwem wyłącznej

winy poszkodowanego i pozostaje w normalnym związku przyczynowym z zachowaniem poszkodowanego. Zdaniem pozwanego powód ponowi całkowite ryzyko nieprawidłowości swojego zachowania, polegającego na niezachowaniu należytych reguł związanych z poruszeniem się po placu budowy. W dalszej kolejności pozwany zakwestionował wysokość i zasadność dochodzonego przedmiotowym pozwem zadośćuczynienia i podniósł zarzut przyczynienia się powoda do powstania szkody. Pozwany zakwestionował roszczenie powoda o zapłatę odsetek od dnia 5 kwietnia 2016 r. (k. 72-78).

Postanowieniem z dnia 20 listopada 2017 r. Sąd zobowiązał pełnomocnika powoda do podania w terminie 21 dni, czy wobec złożenia dokumentacji przy odpowiedzi na pozew, a w tym również dotyczącej inwestora (...) spółka z o.o., podtrzymuje wniosek o zobowiązanie tej spółki do złożenia dokumentacji, a jeśli tak to aktualnie, jakiej, pod rygorem uznania, że tego wniosku nie podtrzymuje, pomijając na podstawie art. 208 § 1 pkt 2 a contrario wniosek o zwrócenie się przez Sąd o dokumentację do jednostki organizacyjnej samorządu terytorialnego w postaci (...) (k. 124-125).

W piśmie procesowym z dnia 7 grudnia 2017 r. powód wskazał, że z uwagi na to, że w odpowiedzi na pozew pozwany potwierdził, że w dniu 23 listopada 2015 r. prowadził roboty budowlane polegające na przebudowaniu układu komunikacyjnego w obrębie ul. (...), czyli w miejscu do którego doszło do zdarzenia z udziałem powoda, a także biorąc pod uwagę treść załączonych do odpowiedzi na pozew dokumentów, w tym aneksu nr (...) do projektu technicznego, cofnął wniosek z punktu 6 petitum pozwu (k. 130).

Sąd ustalił, następujący stan faktyczny:

W dniu 23 listopada 2015 r. pozwany, jako wykonawca, prowadził roboty budowlane polegające na przebudowie układu komunikacyjnego w obrębie ul. (...) na odcinku od skrzyżowania z ul. (...) do skrzyżowania z ul. (...) w P.. Natomiast Zamawiającym (Inwestorem projektu) była miejska spółka (...) sp. z o.o. z siedzibą w P.. Z kolei projektantem tymczasowej organizacji ruchu w ww. miejscu była firma (...) z siedzibą w P..

ostatecznie bezsporne, nadto **dowód:** wydruki (k. 14-17), aneks nr (...) do projektu technicznego nr zatwierdzenia (...) z dnia 19 sierpnia 2014 r. (k. 98), decyzja (k. 99-100), pismo z dnia 28 września 2015 r. (k. 101), dokumentacja (k. 102-108)

W dniu 23 listopada 2015 r. wieczorem, powód, wracając z pracy do domu przechodził skrzyżowanie ulic (...) r. i ul. (...) w P.. Przechodząc przez zlokalizowane tam tymczasowe przejście dla pieszych powód nie zachował należytej ostrożności i przewrócił się. W dacie zdarzenia, gdy powód został przyjęty do szpitala podał, że leczył się na epilepsję i przyjmował leki.

Miejsce, w którym doszło do zdarzenia nie było bezpośrednio miejscem wykonywania robót, lecz przejściem tymczasowym. Teren wykonywanych przez pozwanego robót, jak również tymczasowe przejście dla pieszych były prawidłowo zabezpieczone, oznaczone i utrzymane, zgodnie z zatwierdzonym projektem organizacji ruchu. Tymczasowe miejsce dla pieszych było szerokie i możliwym było bezpieczne przemieszczenie się po nim. Okoliczności na miejscu zdarzenia często się zmieniały.

Dowód: karta wstępna oceny stanu pacjenta (k. 25), zatwierdzona przez UM Tymczasowa Organizacja Ruchu (zał. 3) (k. 97), fotografia (k. 23), zeznania świadka S. J. (1) (k. 121) i częściowo zeznania powoda A. M. (k. 122-124, 288-289)

Pismem z dnia 13 stycznia 2016 r. powód wystąpił do pozwanego o wypłatę odszkodowania stanowiącego skutek zdarzenia z dnia 23 listopada 2015 r. W treści pisma powód wskazał, że w dniu 23 listopada 2015 r. wracając do domu w godzinach wieczornych przechodził przez przejście dla pieszych zbudowane przez firmę pozwanego w związku z budową tunelu na ul. (...) a (...) r. Powód wskazał, że przejście to zrobione jest z płyt żelbetonowych ułożonych jedna obok drugiej, nadto ze względu na stan płyt, który już nie jest zadawalający, ponieważ są szpary i nierówności, w jedną ze szpar wpadła mu prawa noga. Powód wyjaśnił, że początkowo myślał, iż jest to zwykłe zwichnięcie, ponieważ go bolało, ale mógł nią delikatnie ruszać. Po przyjeździe do domu zobaczył, że noga jest spuchnięta, a że bolała to zażył tabletkę przeciwbólową i poszedł do szpitala (...) na (...) r. i tam po zbadaniu i prześwietleniu okazało się, że jest to

złamanie goleni prawej stawu skokowego. Noga została unieruchomiona w gipsie na okres sześciu tygodni, po czym gips został zdjęty, ale ze względu na charakter złamania czeka powoda długa i kosztowna rehabilitacja. Od momentu urazu jest na zwolnieniu lekarskim, co również powoduje utratę części jego poborów, co niekorzystnie wpływa na jego domowy budżet.

W odpowiedzi na powyższe, pismem z dnia 4 kwietnia 2016 r. pozwany podał, że nie uznaje roszczenia powoda.

Okoliczności bezsporne, nadto **dowód:** pismo powoda z dnia 13 stycznia 2016 r. (k. 18), pismo pozwanego z dnia 4 kwietnia 2016 r. (k. 19)

Pismem z dnia 25 maja 2016 r. powód reprezentowany przez (...) sp. z o.o. sp.k. z siedzibą w B. zwrócił się do (...) sp. z o.o. z siedzibą w P. o wypłatę zaliczki na poczet zadośćuczynienia za doznaną krzywdę w wysokości 15.000 zł, zwrot kosztów leczenia poszkodowanego w wysokości 107,38 zł, zwrot kosztów opieki nad poszkodowanym oraz pomocy poszkodowanemu w codziennych czynnościach w wysokości 960 zł.

W uzasadnieniu swojego roszczenia powód wskazał między innymi, że w dniu 23 listopada 2015 r., idąc chodnikiem ułożonym przez pozwanego na czas remontu przy ul. (...) r. w P. nastąpił na nierówność w nawierzchni, w wyniku czego upadł i doznał złamania kostki bocznej goleni prawej. Powód wyjaśnił, że obrażenia których doznał wywołują ból o dużym natężeniu oraz uciążliwości w życiu codziennym.

Okoliczności bezsporne, nadto **dowód** : pismo z dnia 25 maja 2016 r. wraz z załącznikami (k. 20 -26)

Po wypadku powód doszedł z trudem do domu. Z powodu dolegliwości bólowych zgłosił się następnego dnia do (...) Szpitala (...) w P.. W trakcie wizyty wykonano diagnostykę radiologiczną rozpoznając złamanie kostki bocznej prawej goleni i założono unieruchomienie gipsowe. Dalsze leczenie odbywało się w poradni ortopedycznej, gdzie lekarz po 6 tygodniach od urazu zdjął opatrunek gipsowy i zalecił orteż. Powód około 6 tygodni poruszał się o kulach łokciowych, przez kolejne 2 tygodnie przy pomocy jednej kuli, w ortezie poruszał się do końca 2017 r. Ortopeda zalecił także ambulatoryjne zabiegi rehabilitacyjne, które powód odbył w postaci około 5 dwutygodniowych cykli. Leczenie zakończono w listopadzie 2017 r. Od dnia wypadku powód skarży się na bóle prawego stawu skokowego.

W wypadku z dnia 23 listopada 2015 r. powód doznał złamania kostki bocznej z awulsją szczytu kostki przyśrodkowej prawej goleni. Co do doznawanych przez powoda cierpień z powodu tego urazu to ból jest kwestią indywidualną, niemierzalną co do swojego nasilenia u danego, konkretnego pacjenta. Nie ma możliwości ustalenia jakie było nasilenie, natężenie cierpień, które stały się udziałem ocenianej osoby oraz jak długo one trwały. Dany uraz u jednej osoby może skutkować bólem trudnym do wytrzymania, a u innej posiadającej większą odporność na ból, ten sam uraz może nie skutkować nawet koniecznością stosowania środków przeciwbólowych. Nie można przewidzieć, czy dolegliwości te w przyszłości będą zmieniły swoje nasilenie, w szczególności, czy ulegną zmniejszeniu.

Co do ewentualnych następstw, rokowania co do przyszłości są niepewne. Z jednej strony stan zdrowia powoda ustabilizował się na pewnym poziomie i umożliwia w miarę normalne funkcjonowanie, ograniczenia dotyczą jedynie znacznego wysiłku fizycznego, czy też uprawiania sportów przeciążających staw skokowy. Z powodu przestawowego charakteru urazu nie można jednak wykluczyć możliwości pojawienia się wcześniejszych zmian zwyrodnieniowych stawu skokowego, najczęściej pojawiają się one w przeciągu kilku kilkunastu lat. Momentu ich pojawienia i tempa rozwoju nie sposób jednak precyzyjnie przewidzieć.

Z powodu złamania kostki bocznej z awulsją szczytu kostki przyśrodkowej prawej goleni łączny uszczerbek na zdrowiu powoda wynosi 7 %. Uraz skutkuje bowiem trwałym ograniczeniem ruchomości stawu skokowego oraz wciąż utrzymującymi się dolegliwościami bólowymi. Ponadto niestabilność stawu powoduje brak prawidłowej funkcji ruchowej stopy i może skutkować w przyszłości wcześniejszym pojawieniem się zmian zwyrodnieniowych stawu. Z uwagi na upływ czasu od wypadku należy przyjąć, że stan ten nie ulegnie zmianie i nie należy oczekiwać znaczącej poprawy stanu zdrowia powoda.

Na skutek wypadku powód został ograniczony w zakresie aktywności fizycznej celem zaspokojenia potrzeb osobistych, przemieszczając się przy pomocy kul łokciowych nie mógł obciążać unieruchomionej w gipsie prawej kończyny dolnej. Przez około 8 tygodni wymagał pomocy osób trzecich w wymiarze około 2-3 godzin dziennie celem zaspokajania takich potrzeb jak przygotowywanie posiłków, przynoszenie zakupów, sprzątania, czynności wymagających dużo wysiłku fizycznego oraz dłuższych spacerów i przemieszczania się poza domem. Podstawowe potrzeby jak mycie, korzystanie z toalety powód mógł zaspokajać samodzielnie przemieszczając się przy pomocy kul łokciowych. Po tym czasie i obecnie powód nie wymaga pomocy osób trzecich.

W dokumentacji medycznej (k. 134-142) przedstawionej przez powoda znajduje się historia choroby z Poradni (...) (...) w P.. Pierwszy wpis z wizyty w poradni pochodzi z 2 grudnia 2015 r., ostatni z grudnia 2016 r. Treść wpisów z wizyt w poradni jest kompletnie nieczytelna.

okoliczności bezsporne, nadto **dowód** : dokumentacja medyczna powoda (k. 24-26), opinia (...) (k. 164-174), zeznania świadka M. M. (1) (k. 122)

Materiał dowodowy sprawy nie pozwala na określenie przyczyn zdarzenia z dnia 23 listopada 2015 r. z udziałem powoda. Miejsce zaznaczone kółkiem na fotografii z k. 23 akt sprawy, ze względu na faktyczne cechy geometryczne mogło być bezpośrednią przyczyną utraty równowagi przez powoda, jak też mogło z tą utratą nie mieć związku.

Z uwagi na niezłożenie dowodów inwentaryzacyjnych stan nawierzchni tymczasowego przejścia dla pieszych w miejscu zdarzenia z udziałem powoda z dnia 23 listopada 2015 r nie ma możliwości określenia, czy ww. dacie stan nawierzchni, na której powód uszkodził sobie kończynę dolną odpowiadał przepisom prawa budowlanego oraz czy zagrażał bezpieczeństwu utraty zdrowia przez przechodniów.

Nawierzchnie z wykorzystaniem płyt betonowanych podobnych do tych widocznych na zdjęciu z k. 23 zarówno zastosowane tymczasowo, jak i na stałe należą do powszechnie używanych w budownictwie rozwiązań technologicznych. Fotografia z k. 23 przedstawiona w czarno-białej technice, o zdecydowanie niskiej jakości, w określonym subiektywnym z punktu widzenia wykonawcy zdjęciu, ujęciu, nie pozwala na ocenę jakości nawierzchni, w szczególności zaznaczonego kółkiem miejsca. Do akt sprawy nie złożono żadnego dowodu inwentaryzującego geometrię wskazanego na fotografii miejsca: jego szerokości, długości, głębokości. Nie ma także innych informacji przedstawiających w sposób stosowany w budownictwie geometrię i szczególne cechy stanu technicznego widocznej na zdjęciu nawierzchni, np. wystające pręty, o których wspomina powód, by na podstawie tych danych ocenić zgodność nawierzchni z przepisami prawa budowlanego i ocenić możliwość zagrożenia utraty zdrowia przez przechodniów.

Inwestor ma obowiązek zapewnić w związku z budową udział osób o odpowiednich kwalifikacjach zawodowych dla opracowania projektu budowlanego, kierowania prowadzenia budowy, sprawowania w imieniu inwestora kontroli realizacji inwestycji zgodnie z projektem budowlanym, ale także zapewnić udział osób zajmujących się wykonywaniem robót budowlanych. Wykonawca, którego obecność na budowie zapewnia inwestor w wykonaniu obowiązku określonego w art. 18 ust. 1 pkt 4 ustawy Prawo Budowlane, nie jest w art. 17 tej ustawy wymieniony w gronie tzw. uczestników procesu budowlanego.

Sposób realizacji przez wykonawcę obowiązków technologicznych na budowie, w tym w odniesieniu do zasad bezpieczeństwa i ochrony zdrowia regulowany jest dwojaki: za pośrednictwem kierownika budowy - na podstawie przepisów prawa budowlanego i za pośrednictwem podmiotu, który zatrudnia wykonawcę -na podstawie umowy cywilnoprawnej.

Powyższe zasady obejmują w najszerszym możliwym kontekście wskazanie podmiotu odpowiedzialnego za stan nawierzchni, na której w dniu 23 listopada 2015 r. doszło do zdarzenia z udziałem powoda. Ten kontekst, o którym mowa dotyczy zarówno poprawności zaprojektowania nawierzchni przeznaczonej do tymczasowego przejścia dla pieszych w rejonie inwestycji, poprawności wykonania tej nawierzchni w trakcie realizacji robót budowlanych, a także kontroli ciągłości utrzymania tej nawierzchni w odpowiednim stanie technicznym podczas wykonywania robót.

Na stronie tytułowej Aneksu nr (...) do projektu technicznego przebudowy układu drogowego z sierpnia 2015 r. (...) sp. z o.o. z siedzibą w W. przedstawiony został jako (...). Treść ta nie przynosi jednak wyjaśnień, jak rozumieć należy pojęcie (...) w procesie budowlanym dotyczącym robót drogowych w rejonie ulicy (...) na odcinku od skrzyżowania z ulicą (...) do skrzyżowania z ulicą (...) w P. w dniu 23 listopada 2015 r., jaka jest relacja tego podmiotu z uczestnikami procesu budowlanego (inwestorem, projektantem, kierownikiem budowy, inspektorem nadzoru budowlanego), a w szczególności jak ma się (...) sp. z o.o. w W. do pozwanego – (...) sp. z o.o. z P.. Nie wiadomo czy pozwany był wykonawcą, czy może podwykonawcą na przedmiotowej inwestycji. Sposób realizacji obowiązków wykonawcy podczas realizacji robót budowlanych, co mogło obejmować także działania dotyczące stanu nawierzchni w obrębie tymczasowego przejścia dla pieszych, reguluje umowa cywilno-prawna zawarta między zatrudniającym tego wykonawcę a nim samym. Ocena sposobu wypełniania obowiązków przez wykonawcę, a także obowiązków projektanta, kierownika budowy i inspektora nadzoru inwestorskiego w relacjach tych podmiotów z inwestorem w zakresie zapewnienia nawierzchni odpowiedniego stanu powinna być przeprowadzona za pomocą narzędzi cywilnoprawnych. Nie ma pozwolenia na budowę ani projektu budowlanego, ani dziennika budowy, w których powinny być wskazane podmioty (osoby) pełniące na przedmiotowej inwestycji obowiązki uczestników procesu budowlanego za wyjątkiem danych inwestora. Nie ma też umów cywilnoprawnych określających zakresy dodatkowych (tj. ponad zakres określony w prawie budowlanym) obowiązków tych podmiotów względem procesu budowlanego.

Nie złożono także żadnego dowodu inwentaryzującego geometrię wskazanego kółkiem na fotografii z k. 23 akt sprawy miejsca: jego szerokości, długości i głębokości, by na podstawie tych danych ocenić możliwości lub choćby samo prawdopodobieństwo możliwości utraty równowagi po zahaczeniu o tak zinwentaryzowaną nierówność lub jej wystające fragmenty. Na zdjęciu z k. 23 akt sprawy żadnych wystających prętów nie dostrzega się, a zaznaczone kółkiem miejsce przedstawione jest w taki sposób, iż nie można ocenić, czy ma gabaryty i strukturę stwarzającą niebezpieczeństwo wpadnięcia po same biodra mniejszego dziecka, tak jak osoby dorosłej. Zakładając czysto teoretycznie, że dziecko poruszałoby się samodzielnie, a więc że miałyby ok. 3- 4 lat, to zaznaczone kółkiem na fotografii z k. 23 miejsce powinno mieć głębokość sięgającą 40-50 cm. Nie kwestionując takiej teoretycznej możliwości należy jednak stwierdzić, iż zdjęcie z k. 23 na takie cechy geometryczne zaznaczonego miejsca nie wskazuje.

Dowód: opinia biegłego sądowego mgra inż. K. J. (k. 214 -227)

W dniu 18 września 2017 r. powód w drodze na rozprawę w niniejszej sprawie biegł i przez nieuwagę przewrócił się o krzaki, doznał urazu łuku brwiowego i zasłabł na przystanku autobusowym.

Bezsporne, nadto **dowód** : protokół rozprawy z dnia 18 września 2017 r. (k. 110), częściowo zeznania powoda A. M. (k. 122-124, 288-289)

Powód jest na rencie z powodu niezwiązanego z wypadkiem. Przed wypadkiem pracował zawodowo w ochronie. Aktualnie powód pracuje na zlecenie w firmie reklamowej i jest zdrowy. Jego stan zdrowia jest zmienny.

Dowód : częściowo zeznania powoda A. M. (k. 122-124,288-289)

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie wyszczególnionych powyżej dowodów, w tym zeznań świadków, w niewielkiej części zeznań powoda, a także opinii biegłych sądowych z dziedziny chirurgii-ortopedii oraz budownictwa.

Postanowieniem z dnia 15 lutego 2018 r. Sąd dopuścił dowód z opinii **biegłego z dziedziny chirurgii – ortopedii** na okoliczność: ustalenia rodzaju, zakresu i czasu trwania cierpień powoda w związku z udziałem w wypadku z dnia 23 listopada 2015 r. oraz mogących pojawić się w przyszłości ewentualnych następstw tego wypadku; ustalenia procentowego stopnia trwałego uszczerbku na zdrowiu doznanego przez powoda wskutek wypadku wg tabeli stanowiącej załącznik do Rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Społecznej z dnia 18 grudnia 2001 r.; rozmiaru niezbędnej opieki osób trzecich sprawowanej nad powodem po zdarzeniu z dnia 23 listopada 2015 r.

(...) z siedzibą w K. sporządził opinię zgodnie tezą dowodową (k. 164-171). Strony nie zgłaszały zarzutów do sporządzonej opinii, ani nie wniosły o przesłuchanie biegłego na rozprawie.

Również postanowieniem z dnia 15 lutego 2018 r. Sąd dopuścił dowód z opinii **biegłego z dziedziny budownictwa** na okoliczność: określenia przyczyn zdarzenia z dnia 23 listopada 2015 r., podmiotu odpowiedzialnego za stan nawierzchni, na której w dniu 23 listopada 2015 r. doszło do zdarzenia z udziałem powoda; określenia, czy w dniu, w którym doszło do zdarzenia, stan nawierzchni, na której powód uszkodził sobie kończynę dolną, odpowiadał przepisom prawa budowlanego oraz czy zagrażał bezpieczeństwu utraty zdrowia przez przechodniów.

Biegły K. J. sporządził opinię w ww. zakresie zgodnie ze zleceniem Sądu (k. 214-227). W piśmie z dnia 15 lipca 2019 r. pozwany, de facto nie zakwestionował sporządzonej opinii, wskazując, że nie wnosi o przesłuchanie biegłego na rozprawie. Jednocześnie pozwany (odnosząc się do punktu IV opinii) wskazał, że nie jest rolą biegłego ocena podmiotu odpowiedzialnego za przedmiotowe zdarzenie (k. 239-241). W piśmie z dnia 25 lipca 2019 r. powód wniósł o przeprowadzenie dowodu z opinii innego biegłego sądowego z zakresu budownictwa z uwagi wątpliwości i zastrzeżenia powoda do opinii. W treści ww. pisma powód wniósł o dopuszczenie i przeprowadzenie dowodu z przedłożonej przez niego dokumentacji fotograficznej miejsca zdarzenia na okoliczności wskazane w pozwie. Powód wskazał, że nie miał wiedzy jakie ujęcia należy wykonać, aby należycie udokumentować miejsce, które ma być poddane analizie. Powód bowiem jest i był laikiem w tej materii. Powód zarzucił biegłemu, iż dokonał on nieupoważnionej oceny zeznań powoda, nadto w punkcie 3 opinii (str. 9 i 10) biegły czyni niewnoszące do sprawy wywody o hipotetycznych przyczynach upadku (k. 247-251).

Z kolei pozwany w piśmie procesowym z dnia 26 sierpnia 2019 r. wniósł o oddalenie wniosku dowodowego o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego sądowego z zakresu budownictwa oraz wniosku powoda o przeprowadzenie dowodu z dokumentacji fotograficznej dołączonej do pisma z dnia 25 lipca 2019 r. jako spóźnionej (k. 258-260).

Odnosząc się do powyższych opinii zauważyć należy, iż opinie te podlegały, jak inne dowody, ocenie według art. 233 § 1 kpc, lecz co odróżnia je pod tym względem, to szczególne dla tego dowodu kryteria oceny, które stanowią: poziom wiedzy biegłego, podstawy teoretyczne opinii, sposób motywowania sformułowanego w niej stanowiska oraz stopień stanowczości wyrażonych w niej ocen, a także zgodność z zasadami logiki i wiedzy powszechnej (postanowienie SN z dnia 7 listopada 2000 r., I CKN 1170/98, OSNC 2001, nr 4, poz. 64). Specyfika oceny tego dowodu wyraża się w tym, że sfera merytoryczna opinii kontrolowana była przez Sąd, który nie posiada wiadomości specjalnych, w istocie tylko w zakresie zgodności z zasadami logicznego myślenia i wiedzy powszechnej. Nadaje to pierwszorzędne znaczenie, przy tej ocenie, kryterium poziomu wiedzy biegłego, którą niewątpliwie posiada. Gdy więc Sąd zleca biegłemu wydanie opinii, musi mieć na względzie to, czy dysponuje on wiadomościami specjalnymi niezbędnymi dla stwierdzenia okoliczności mających istotny wpływ dla rozstrzygnięcia sprawy. Wiadomości specjalne mogą wynikać zarówno z przygotowania teoretycznego, jak i wykonywanej w danej dziedzinie pracy i nabytych stąd umiejętności oceny występujących tam zagadnień.

Powyższe opinie – złożone w formie pisemnej - sporządzone zostały w sposób rzetelny, w oparciu o zebraną w sprawie i przedstawioną dokumentację. Treść opinii wskazuje, iż biegli, którzy je sporządzili dysponują fachową i specjalistyczną wiedzą, przydatną do dokonywania ustaleń faktycznych w sprawie. Sporządzone przez biegłych opinie nie zawierały przy tym niejasności ani sprzeczności. Zawarte w opinii konkluzje były konkretne i przekonujące. Wnioski zawarte w opiniach zostały w należyty sposób uzasadnione. Opinie pozbawiona była wad logicznego rozumowania i cechuje ją obiektywizm, przy czym opinia z dziedziny ortopedii-traumatologii nie została w żaden sposób zakwestionowana przez jakąkolwiek ze stron.

Krytycznie należy w tym miejscu podejść do wniosku pełnomocnika powoda, który na rozprawie w dniu 29 czerwca 2020 r. domagał się przeprowadzenia dowodu z opinii biegłego z dziedziny medycyny (ortopedia i traumatologia), podczas gdy w sprawie taki dowód został przeprowadzony i nie został zakwestionowany przez żadną ze stron.

W ocenie Sądu pewna jednoznaczność opinii biegłego z dziedziny budownictwa wcale nie jest jej wadą, a wręcz przeciwnie jest jej zaletą. Podobne w tej kwestii stanowisko znajdziemy w orzecznictwie Sądu Najwyższego. Zdaniem Sądu Najwyższego wnioski biegłego wyrażone w opinii, co do zasady powinny być jednoznaczne i stanowcze. Przyjmuje się jednak, że czyni zadość obowiązkowi biegłego wskazanie przez niego stopnia prawdopodobieństwa, jeżeli ze względu na nieustalenie wszystkich istotnych okoliczności faktycznych albo ze względu na aktualny stan wiedzy przedstawienie sądu kategorycznego jest niemożliwe (por. orzeczenie SN z dnia 5 lipca 1967 r., I PR 174/67, OSNCP 1968, nr 2, poz. 26; orzeczenie SN z dnia 9 listopada 1972 r., II CR 470/72, niepubl.). Okoliczność, że biegły w swej opinii ustosunkował się do różnych możliwych sytuacji i w zależności od tego, jakie ustalenia zostaną ostatecznie dokonane przez Sąd, nie może być ujmowana jako wada opinii, a raczej jako jej zaleta (por. orzeczenie SN z dnia 18 stycznia 1966 r., II PR 481/65, niepubl.).

Sporządzone w sprawie obie opinie były zatem wiarygodne i przydatne dla rozstrzygnięcia.

Jednocześnie skoro art. 327¹ § 1 pkt 1 kpc zobowiązuje do wskazania w uzasadnieniu jedynie faktów, które sąd uznał za udowodnione, dowodów, na których się oparł, i przyczyn, dla których innym dowodom odmówił wiarygodności i mocy dowodowej, to zbędne już było dalsze motywowanie przyczyn uznania ww. dowodów za wiarygodne, tym bardziej jeszcze mając na uwadze postulat zwięzłości uzasadnienia (art. 327¹ § 2 kpc).

W tej sytuacji postanowieniem z dnia 7 stycznia 2020 r. Sąd postanowił pominąć na podstawie art. 235² § 1 pkt 5 kpc wnioski pełnomocnika powoda o przeprowadzenie dowodów zawarte w treści pisma procesowego pełnomocnika powoda z dnia 25 lipca 2019 r. (k. 247-251).

W ocenie Sądu wnioski powoda o przeprowadzenie dowodów z opinii innego biegłego sądowego z dziedziny budownictwa oraz z przedłożonej do pisma z dnia 25 lipca 2019 r. dokumentacji fotograficznej miejsca zdarzenia na okoliczności wskazane w pozwie zmierzały do przedłużenia postępowania. Jeśli chodzi o dołączoną do ww. pisma procesowego dokumentację fotograficzną, to zdaniem Sądu nie wnosi ona nic nowego do sprawy. Powód bowiem przedstawił w wersji kolorowej zdjęcie przejścia tymczasowego dołączone uprzednio do pozwu i w powiększeniu (co sam przyznał w treści ww. pisma, wskazując że składa ją wyłącznie z ostrożności procesowej), nie zaś zdjęcie w lepszej jakości, czy zdjęcia z dnia zdarzenia opatrzone datą. Powód mógł natomiast przedstawić fotografię na nośniku danych (która byłaby w lepszej jakości) oraz opatrzoną datą, która uprawdopodobniałaby, że zdjęcie zostało wykonane danego dnia a nie na przykład o wiele później. Niewątpliwie powód winien złożyć taki dowód wcześniej.

Przechodząc do oceny dowodów osobowych, Sąd postanowił przeprowadzić dowód z przesłuchania **świadka S. J. (1)** na okoliczności zdarzenia z dnia 23 listopada 2015 r., w tym stanu nawierzchni zarówno w dniu zdarzenia, po tym zdarzeniu oraz przed zdarzeniem, na której przewrócił się powód.

Sąd ocenił zeznania **świadka S. J. (1)** jako wiarygodne. Świadek ten nie potwierdził w swoich zeznaniach, że powód, jak twierdził, wpadł w dziurę. Świadek wskazał, że pamięta jedynie, iż powód wówczas przeklinał i z trudem próbował podnieść się z ziemi. S. J. podał, że podszedł wówczas do powoda, który powiedział, że się przewrócił, na miejscu były porozkładane płyty, kostki, nie był to chodnik. Z zeznań świadka wynika, że okoliczności na miejscu zdarzenia często się zmieniały i jedynie ze słyszenia wiedział, że znajdowała się tam dziura. Z zeznań świadka nie wynika natomiast, aby widział na miejscu zdarzenia dziurę, w którą miał wpaść powód ani sam moment upadku. Po okazaniu fotografii z k. 23 świadek nie był w stanie potwierdzić, że przedstawia ona miejsce, gdzie upadł powód (k. 121).

Sąd postanowił na okoliczność zakresu i czasu trwania cierpień powoda pozostających w związku przyczynowym ze zdarzeniem z dnia 23 listopada 2015 r., trwałości następstw tego zdarzenia, rozmiaru niezbędnej opieki osób trzecich sprawowanej nad poszkodowanym oraz sytuacji życiowej powoda przez i po tym, zdarzeniu przeprowadzić dowód z przesłuchania **świadka M. M. (1)**, żony powoda. Zeznania te były wiarygodne.

W swoim zeznaniu świadek wskazała, że powód mówił, jej że „szedł i jakby się potknął i nie wie, czy jakby w dziurę wpadł”. Świadek nie była zatem pewna co do okoliczności zdarzenia i знаła je jedynie ze słyszenia od swojego męża,

nie była zaś bezpośrednim świadkiem wypadku. Okoliczności, które podała świadek w swoich zeznaniach, tj., że jej rodzina miała wówczas ciężką sytuację nie stanowiły okoliczności spowodowanych wypadkiem i były irrelevantne z punktu widzenia rozstrzygnięcia. Jeśli chodzi o następstwa wypadku, to świadek podała, że powód nosił gips przez około 8 tygodni, następnie był poddany długotrwałej rehabilitacji. Świadek zeznała, że stan nogi jej męża po wypadku nie wrócił do pełnej sprawności, zaś powód mówi jej, że noga go pobolewa. Z zeznań świadka wynika, że po wypadku powód zażywał leki przeciwbólowe oraz prawdopodobnie zastrzyki. Świadek wskazała, że powód przed wypadkiem był aktywny, grał w koszykówkę z kolegami, natomiast teraz nie ma o tym mowy. Według zeznań świadka powód cierpiał z tego powodu, że nie mógł po wypadku zajmować się swoim małoletnim wnukiem (k. 122).

Zeznania powoda A. M. zasługiwały na uwzględnienie jedynie w zakresie, jakim korespondowały z ustalonym w sprawie stanem faktycznym. W piśmie z dnia 15 czerwca 2020 r. pozwany szczegółowo ustosunkował się do zeznań powoda (k. 303-304).

Co do fotografii na k. 23 pozwu, to powód wyjaśnił, że jej autorem jest jej córka, którą to fotografię zrobiła telefonem, zaś telefon wykonuje fotografie kolorowe. Powód wytłumaczył, że fotografia dołączona do pozwu jest czarno-biała, bowiem jego adwokat nie miał możliwości wydrukowania w kolorze. Powód nie wykazał jednakże, że dysponuje zdjęciem lepszej jakości (art. 6 kc w zw. z art. 232 kpc). Powód wyjaśnił także, że na pierwszą rozprawę biegł do tramwaju, spieszył się, miał pecha, bowiem zahaczył się o chodnik i przewrócił się o krzaki.

Sąd uznał zeznania powoda za niewiarygodne w zakresie, w jakim powód twierdził, że w dacie zdarzenia w miejscu, w którym doszło do wypadku padał śnieg. W tym zakresie zeznania powoda okazały się gołosłowne, nie znalazły potwierdzenia w zgromadzonym materiale dowodowym. Sąd nie uwzględnił zeznań powoda, w zakresie, jakim twierdził on, że powód idąc po tymczasowym przejściu wpadł w dziurę i się przewrócił. Zeznania te stały w sprzeczności z przedstawionym przez samego powoda materiałem dowodowym sprawy w postaci chociażby zgłoszenia szkody z dnia 25 maja 2016 r. (k. 21) wystosowanego przez powoda do pozwanego za pośrednictwem formy (...) Dochodzenie Odszkodowań, w którym powód pisał, że nastąpił na nierówność (nie dziurę) w nawierzchni. Poza tym zeznania powoda, iż wpadł w dziurę nie znalazły potwierdzenia w zgromadzonym w sprawie materiale dowodowym, w tym wiarygodnej opinii biegłego z dziedziny budownictwa, ani w zeznaniach świadka strony powodowej S. J., który jak się okazało nie był bezpośrednim świadkiem zdarzenia, podobnie jak M. M.. Tym samym zupełnie nie zasługiwały na uwzględnienie twierdzenia powoda co do wielkości rzekomej dziury w nawierzchni, którą powód próbował zobrazować twierdząc, że była takich rozmiarów, że „mniejsze dziecko wpadłoby po same biodra”. Jako gołosłowne i niezasługujące na uwzględnienie Sąd ocenił również twierdzenia powoda, jakoby przed wypadkiem miał biegać. W tym zakresie jego zeznania nie znalazły oparcia w materiale dowodowym. Sąd nie uwzględnił również opisu miejsca zdarzenia dokonanego przez powoda, bowiem, jak również wynika z jego zeznań płyty, w których robią się dziury od uderzeń są co dwa dni zmieniane. Skoro zatem powód zrobił zdjęcie zdarzenia 2 dni po wypadku, to nie ma gwarancji, że miejsce to nie zmieniło się. Nie miały znaczenia dla rozstrzygnięcia zeznania powoda, w których twierdził on, że były miejsca, gdzie nie tylko on się przewrócił, ale też kilka innych osób, w tym starsza osoba, która trafiła do szpitala. Nie miało to zdaniem Sądu znaczenia dla rozstrzygnięcia, bowiem chodziło o inne miejsca i nie toczyły się w tym zakresie sprawy sądowe (np. kolegi powoda, który miał się tam przewrócić), a nawet nie zostało to przez powoda wykazane. Niewiarygodne okazały się także zeznania powoda, iż nie cierpi, ani nie cierpiał on na epilepsję. Z materiału zgromadzonego w sprawie, w tym, co ważne, dołączonego również przez samego powoda do pozwu (k. 25) wynika, że powód właśnie cierpiał na epilepsję i przyjmował leki. Sam bowiem powód ujawnił ten fakt po wypadku, w momencie przyjęcia do szpitala, co znalazło odzwierciedlenie w karcie przyjęcia do szpitala załączonej przez powoda do pozwu. Nie przekonały Sądu zeznania powoda, jakoby przed wypadkiem miał być osobą zdrową i pełnosprawną, skoro przebywa na rencie niezwiązanej z wypadkiem.

Sąd zważył, co następuje:

Powództwo A. M. nie zasługiwało na uwzględnienie.

Spór w sprawie ogniskował się wokół kwestii, czy pozwany ponosił odpowiedzialność za skutki wypadku powoda z dnia 23 listopada 2015 r. Pozwany zarzucał bowiem stronie przeciwnej, iż nie wykazała ona, że do zdarzenia doszło w miejscu wskazanym przez powoda oraz, że stan nawierzchni tymczasowego przejścia dla pieszych na skrzyżowaniu ulic (...) r. i ul. (...) w P. stwarzał jakiegokolwiek zagrożenie dla przechodzących tam osób, w tym, że płyty były ułożone nieprawidłowo. Nadto pozwany podniósł zarzut wyłącznej winy powoda w spowodowaniu wypadku, który według pozwanego nie zachował zasad ostrożności, przechodząc przez tymczasowe przejście dla pieszych na terenie budowy. Z ostrożności procesowej pozwany kwestionował również wysokość i zasadność dochodzonego pozwem zadośćuczynienia.

Podstawę prawną dochodzonego roszczenia stanowią zatem przede wszystkim przepisy regulujące odpowiedzialność z tytułu czynów niedozwolonych. Fundamentalnym przepisem w tej materii jest art. 415 kc, stanowiący, że kto z winy swej wyrządził drugiemu szkodę, obowiązany jest do jej naprawienia. Do czynów niedozwolonych ustawa zalicza przy tym nie tylko zawinione działania człowieka, ale również i innego rodzaju zachowania ludzkie oraz zdarzenia niezależne od woli człowieka, z którym ustawa łączy obowiązek naprawienia szkody (G. Bieniek, Komentarz do kodeksu cywilnego, księga trzecia, Zobowiązania tom 1, Warszawa 2005, str. 232). Czyn niedozwolony musi cechować bezprawność, a więc sprzeczność z obowiązującym porządkiem prawnym.

Kodeks cywilny, a zanim doktryna i orzecznictwo, pozwalają w drodze wykładni wyróżnić trzy przesłanki odpowiedzialności odszkodowawczej, które muszą zaistnieć kumulatywnie, aby można było uznać, iż dany podmiot winien odpowiadać za szkodę wyrządzoną w dobrach chronionych innej osoby.

Pozwany bezspornie w dacie zdarzenia, tj. w dniu 23 listopada 2015 r., jako wykonawca prowadził roboty budowlane polegające na przebudowie układu komunikacyjnego w obrębie ul. (...) na odcinku od skrzyżowania z ul. (...) do skrzyżowania z ul. (...) w P.. Status pozwanego jako wykonawcy tego projektu wynika z dokumentów dołączonych przez pozwanego do odpowiedzi na pozew (k. 98–107; pozwany nie był zresztą ani adresatem, ani stroną decyzji Urzędu Miasta P.), czego ostatecznie nie kwestionowała również strona powodowa (k. 130). Zamawiającym (Inwestorem) była natomiast miejska spółka (...) sp. z o.o. z siedzibą w P.. Z kolei projektantem tymczasowej organizacji ruchu w ww. miejscu była firma (...) z siedzibą w P..

W tym miejscu, wskazać należy, że nie istnieje ogólna zasada współodpowiedzialności inwestora i wykonawcy za szkodę wyrządzoną czynem niedozwolonym przez wykonawcę osobie trzeciej, przy wykonywaniu robót budowlanych, zleconych przez inwestora (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 29 kwietnia 1981 r., sygn. IV CR 121/81, OSNC 1981 z. 12 poz. 244). Inwestor mógł z łatwością przewidzieć wystąpienie (...) szkody już na etapie zatwierdzania nowego projektu technicznego realizacji inwestycji, ponosił odpowiedzialności za szkodę wyrządzoną osobie trzeciej w trakcie budowy (por. podobnie wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 lipca 1998 r.. II CKN 835/97. OSNC 1998/12/225, Biul. SN 1998/10/14, Pr. Gosp. 1999/1/17). Inwestor nie jest więc zwolniony od odpowiedzialności za szkodę wyrządzoną jego własnym zadaniem (por. Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 11 listopada 1977 r., IV CR 308/77, OSNC 1978/9/160).

Skoro powód (reprezentowany przeciw przez profesjonalnego pełnomocnika) przyznał, że pozwany był, co wynika z dokumentów dołączonych do odpowiedzi na pozew, wykonawcą, a nie zamawiającym inwestorem, to należy przyjąć, że powód nie wykazał rzekomo szerszego zakresu odpowiedzialności pozwanego (6 kc w zw. z art. 232 kpc). Nadto Sąd na podstawie art. 208 § 1 pkt 2 a contrario pominął (bez zastrzeżenia ze strony powodowej) wniosek powoda o zwrócenie się przez Sąd o dokumentację do jednostki organizacyjnej samorządu terytorialnego w postaci (...), czego skutki obciążają powoda (k. 124). Należało zatem przyjąć, że pozwany nie odpowiadał za projekt, czy organizację, a był jedynie wykonawcą, a nie projektantem, czy inwestorem.

Wracając zaś do kwestii samej istoty odpowiedzialności deliktowej (za czyn niedozwolony), to czyn taki może być czynem albo z działania, albo z zaniechania. Skoro przyczyną wypadku powoda miało być wedle jego twierdzeń nierówność powierzchni na przejściu tymczasowym, to ustalenia wymagało, czy źródłem takiego stanu z rzeczy nie było bezprawne zaniechanie jakiejś osoby. Bezprawność zaniechania następuje zaś wówczas, gdy istniał nakaz działania (współdziałania), zakaz zaniechania, czy też zakaz spowodowania skutku, jaki przez zaniechanie może

nastąpić (tak wyrok SN z 19 lipca 2003 r., V CKN 1681/00, niepubl.). Pod pojęciem zaś bezprawności należy rozumieć niezgodność zachowania z porządkiem prawnym, a także naruszenie zasad współżycia społecznego. Należało zatem ustalić, czy pozwany złamał zasady dbania o porządek i bezpieczeństwo, tj. czy spoczywał na nich obowiązek utrzymania stanu przejścia tymczasowego w czasie prowadzonych robót budowlanych w stanie umożliwiającym bezpieczny ruch po niej pieszych.

Przepis § 11 pkt 2 rozporządzenia Ministra Infrastruktury z dnia 23 września 2003 r. w sprawie szczegółowych warunków zarządzania ruchem na drogach oraz wykonywania nadzoru nad tym zarządzaniem (Dz. U. 2003, nr 177, poz. 1729) stanowi, że o ile właśnie organizację ruchu, w szczególności zadania techniczne polegające na umieszczeniu i utrzymaniu znaków drogowych, urządzeń sygnalizacji świetlnej, urządzeń sygnalizacji dźwiękowej oraz urządzeń bezpieczeństwa ruchu, realizuje na własny koszt zarząd drogi, to jednak nie dotyczy to umieszczenia i utrzymania znaków drogowych, urządzeń sygnalizacji świetlnej, urządzeń sygnalizacji dźwiękowej oraz urządzeń bezpieczeństwa ruchu umieszczanych w związku z robotami lub czynnościami na drodze albo przy drodze, gdyż zadania te realizują jednostki organizacyjne prowadzące prace.

Jeśli zaś chodzi o odpowiedzialność samego wykonawcy, to właśnie „wykonawca robót budowlanych jest odpowiedzialny za szkodę wynikłą wskutek wadliwego wykonania robót i to niezależnie od tego, czy nadzór inwestorski zwrócił uwagę na niewłaściwe wykonanie robót przez wykonawcę. Powyższa zasada wynika z przepisów prawa budowlanego (...) i naruszenie tych obowiązków skutkuje cywilną odpowiedzialność wykonawcy robót w oparciu o art. 415 kc.” (tak wyrok SN z 1970-01-23, III CRN 534/69, LEX nr 6656).

W ocenie Sądu powód nie zdołał skutecznie wykazać (6 kc w zw. z art. 232 kpc), ażeby pozwany nieprawidłowo zabezpieczył i oznakował tymczasowe przejście, ani aby na powierzchni spornego przejścia znajdowały się liczne dziury, głęboka dziura, czy w ogóle jakakolwiek dziura. Z pism procesowych powoda, w tym przede wszystkim z pozwu wynika, że to powód eskaluje te określenia w miarę upływu czasu. Tym bardziej jest zatem niewiarygodny i tych okoliczności w żaden sposób nie wykazał (por. art. 3 kpc). Stanowisko powoda w zakresie stanu nawierzchni na miejscu zdarzenia nie było jednoznaczne jeszcze przed procesem, bowiem o ile w pozwie powód pisał, że jego noga wpadła do jednej z dziur na przejściu, już z dokumentów dołączonych do pozwu wynika, że w zgłoszeniu szkody z dnia 25 maja 2016 r. (k. 21) wystosowanym przez powoda do pozwanego za pośrednictwem firmy (...) powód pisał, że nastąpił na nierówność w nawierzchni, (a nie, że wpadł do dziury). Z kolei we wniosku o odszkodowanie z dnia 13 stycznia 2016 r. skierowanym do pozwanego powód pisał o szparach i nierównościach (k. 18). Zdaniem Sądu w przypadku dozwolonej powierzchni tymczasowej na czas budowy, z jaką mamy do czynienia w niniejszej sprawie, jest rzeczą naturalną, że płyty nie są idealnie równe (na co zwraca uwagę nawet sam pełnomocnik powoda w mowie końcowej na rozprawie w dniu 29 czerwca 2020 r.) i znajdują się w niej szczeliny. Nadto, istotnie, jak podnosi pozwany, biegły sądowy nie jest w stanie ocenić, czy stan nawierzchni w dacie zdarzenia odpowiadał przepisom prawa budowlanego i zagrażał bezpieczeństwu. W aktach sprawy brak jest bowiem dowodów wskazujących na stan nawierzchni w dniu zdarzenia, w związku z tym biegły nie miał materiału do oceny. Rację ma natomiast pozwany, wskazując, że opinia biegłego nie może stanowić podstawy do ustalenia „poszukiwania” okoliczności niepotwierdzonych w zgromadzonym materiale dowodowym (k. 77-78). Dowód z opinii biegłego, jak słusznie wskazuje pozwany, nie może sam w sobie być źródłem materiału dowodowego, lecz analizą zgromadzonego materiału dowodowego.

Jeśli natomiast chodzi o czarno-białą fotografię słabej jakości dołączoną do pozwu przez powoda (k. 23), a sporządzoną przez jego córkę 2 dni po zdarzeniu, to również powoda obciąża skutek nieprzedłożenia fotografii kolorowej i o lepszej jakości (tym bardziej, że powód jest reprezentowany przez fachowy podmiot). Jak bowiem okazało się w toku niniejszego postępowania, gdy powód upadł przed rozprawą, był jednak w stanie zrobić fotografię kolorową i w dobrej jakości przedstawiającą jego osobę (na rozprawie dnia 18 września 2017 r. okazano takie zdjęcie), tym bardziej, że w dzisiejszych czasach w zasadzie każdy ma w telefonie komórkowym aparat fotograficzny, co jest tzw. okolicznością notoryjną.

Nie przekonały również Sądu twierdzenia powoda, że jest on laikiem i nie wie jak zabezpieczyć miejsce zdarzenia (k. 248).

Analogicznie bowiem nawet do zwykłego pracownika ochrony (przynajmniej bowiem takim był powód) należy zauważyć, że zgodnie z art. 2 ustawy z dnia 22 sierpnia 1997 r. o ochronie osób i mienia (Dz. U. z 2020, poz. 838, t. jedn.) użyte w ustawie określenia oznaczają: ochrona osób - działania mające na celu zapewnienie bezpieczeństwa życia, zdrowia i nietykalności osobistej (art. 2 pkt 4); ochrona mienia- działania zapobiegające przestępstwom i wykroczeniom przeciwko mieniu, a także przeciwdziałające powstawaniu szkody wynikającej z tych zdarzeń oraz niedopuszczające do wstępu osób nieuprawnionych na teren chroniony (art. 2 pkt 5); pracownik ochrony - osobę wpisaną na listę kwalifikowanych pracowników ochrony fizycznej lub kwalifikowanych pracowników zabezpieczenia technicznego, i wykonującą zadania ochrony w ramach wewnętrznej służby ochrony albo na rzecz przedsiębiorcy, który uzyskał koncesję na prowadzenie działalności gospodarczej w zakresie usług ochrony osób i mienia, lub osobę wykonującą zadania ochrony, w zakresie niewymagającym wpisu na te listy, na rzecz przedsiębiorcy, który uzyskał koncesję na prowadzenie działalności gospodarczej w zakresie usług ochrony osób i mienia (art. 2 pkt 6); specjalistyczne uzbrojone formacje ochronne-wewnętrzne służby ochrony oraz przedsiębiorców, którzy uzyskali koncesje na prowadzenie działalności gospodarczej w zakresie usług ochrony osób i mienia, posiadających broń na podstawie świadectwa broni, o którym mowa w art. 29 ust. 1 pkt 1 i 2 ustawy z dnia 21 maja 1999 r. o broni i amunicji (Dz. U. z 2019 r. poz. 284 i 1214 oraz z 2020 r. poz. 148 i 284), zwanej dalej "ustawą o broni i amunicji"(art. 2 pkt 7); wewnętrzne służby ochrony - uzbrojone i umundurowane zespoły pracowników przedsiębiorców lub jednostek organizacyjnych, powołane do ich ochrony (art. 2 pkt 8). W myśl natomiast art. 12 wyżej cytowanej ustawy wewnętrzne służby ochrony w zakresie ochrony osób i mienia współpracują z Policją, jednostkami ochrony przeciwpożarowej, obrony cywilnej i strażami gminnymi (miejskimi). Z kolei art. 25 wyżej cyt. ustawy stanowi, iż zadania ochrony osób i mienia realizowane przez wewnętrzne służby ochrony oraz przedsiębiorców, którzy uzyskali koncesję w zakresie usług ochrony osób i mienia, wykonują pracownicy ochrony. Art. 31 ww. ustawy stanowi, iż pracownikiem ochrony, co do którego nie jest wymagany wpis na listę kwalifikowanych pracowników ochrony fizycznej lub kwalifikowanych pracowników zabezpieczenia technicznego, może być osoba pełnoletnia, nieskazana prawomocnym wyrokiem za przestępstwo umyślne.

Nadto z Rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji z dnia 17 listopada 1998 r. w sprawie wewnętrznych służb ochrony, wydanego na podstawie art. 13 ustawy z dnia 22 sierpnia 1997 r. o ochronie osób i mienia (Dz. U. z 2016 r. poz. 1432 i 2255 oraz z 2017 r. poz. 60), wynika, że do zakresu działania wewnętrznej służby ochrony należy: ochrona obiektów, pomieszczeń i urządzeń jednostki przed dostępem do nich osób nieuprawnionych; ochrona mienia jednostki przed kradzieżą, zniszczeniem lub uszkodzeniem; zapobieganie zakłóceniom porządku na terenie jednostki oraz powiadamianie kierownika jednostki o zdarzeniach powodujących naruszenie porządku; ujawnianie faktów dewastacji mienia jednostki; niezwłoczne powiadamianie organów ścigania o czynach przestępnych zaistniałych na terenie jednostki i zabezpieczanie miejsca ich popełnienia do czasu przybycia organów ścigania (§ 5 ww. rozporządzenia).

Ustawa o ochronie osób i mienia wprowadza natomiast wymóg uzyskania licencji pracownika ochrony fizycznej, która umożliwia wykonywanie określonych czynności ochronnych. Równocześnie ustawa różnicuje uprawnienia pracowników ochrony w zależności od stopnia posiadanych przez nich licencji; ustawodawca poszerzył uprawnienia pracownika ochrony fizycznej posiadającego licencję drugiego stopnia o uprawnienie do opracowywania planu ochrony oraz organizowania i kierowania zespołami pracowników ochrony fizycznej. Minister Spraw Wewnętrznych i Administracji w akcie wykonawczym konsekwentnie zróżnicował zakresy minimalnych programów kursów i wymagania egzaminacyjne dla osób ubiegających się o uzyskanie licencji pierwszego i drugiego stopnia. Jeśli zatem chodzi o zakresy programów kursów i zakresy obowiązujących tematów egzaminacyjnych dla osób ubiegających się o licencję pracownika ochrony fizycznej, to tematyka bloku dotyczącego ochrony mienia obejmuje między innymi fizyczne zabezpieczenie miejsca zdarzenia (przestępstwa, wykroczenia, wypadku, pożaru) (por. szerzej Aleksandrowicz Tomasz R., Komentarz do ustawy o ochronie osób i mienia, ZAŁĄCZNIK NR 3. Porównanie minimalnych zakresów programów kursów i zakresów obowiązujących tematów egzaminacyjnych dla osób ubiegających się o licencję pracownika ochrony fizycznej pierwszego i drugiego stopnia. Opublikowano: LexisNexis 2001).

Wreszcie z cyt. wyżej uregulowań wynika również współpraca ochrony mienia z Policją. Z kolei obowiązkiem policjanta jest natomiast przeprowadzenie oględzin miejsca zdarzenia w stopniu pozwalającym na ustalenie stanu faktycznego, a mianowicie:- zabezpieczenie miejsca przed możliwością utraty śladów. Podstawową czynnością policjanta jest zabezpieczenie miejsca zdarzenia przed utratą śladów. Szczególnie ważną rolę w procesie ujawniania prawdy materialnej spełniają dowody w postaci wymiarowego szkicu sytuacyjnego i zdjęć fotograficznych, miejsca zdarzenia, pojazdów i ujawnionych śladów (tak Kotowski Wojciech, Kodeks postępowania w sprawach o wykroczenia. Komentarz Art. 54. Ustalanie okoliczności zdarzenia. Opublikowano: LEX/el. 2003, pkt 2).

Resumując, powyżej wskazane zasady prakseologiczne oraz deontologii zawodu pracownika ochrony mienia w zakresie zabezpieczenia miejsca wypadku musiały być znane powodowi z doświadczenia zawodowego, zatem tym bardziej obciąża go brak dochowania wyższego miernika należytej staranności (por. art. 355 kc) w zabezpieczeniu materiału dowodowego i przedstawienie go wyłącznie w postaci czarno-białej fotografii słabej jakości.

Na niekorzyść powoda przemawia także i to, że powód nie dochował reguły wyznaczonej przez art. 3 kpc, tj. nie złożył wyjaśnienia co do okoliczności sprawy zgodnie z prawdą i bez zatajania czegokolwiek. Powód bowiem w treści pozwu podnosił, że świadkiem jego upadku był S. J. (1), które to twierdzenia w oparciu o zeznania ww. świadka Sąd zweryfikował negatywnie. Z zeznań tego świadka nie wynika natomiast, aby widział na miejscu zdarzenia dziurę, w którą miał wpaść powód, ani sam moment upadku. Po okazaniu fotografii z k. 23 świadek nie był także w stanie potwierdzić, że przedstawia ona miejsce, gdzie upadł powód.

Podsumowując, powód nie przedstawił spójnych dowodów na poparcie swojego stanowiska w zakresie rzekomej winy pozwanego (złe utrzymanie nawierzchni i liczne dziury/dziura w przejściu tymczasowym), czy nawet okoliczności upadku forsowanych przez niego w toku procesu. Myli się także powód, wskazując, że art. 415 kc mówi o domniemaniu winy. Wina nie jest okolicznością faktyczną, lecz kategorią oceny postępowania i o jej istnieniu lub braku można wnioskować tylko z odpowiednich faktów (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16 grudnia 2005 r., III CK 317/05, LEX nr 567998).

Nadto sam pełnomocnik profesjonalny powoda w osobie radcy prawnego w mowie końcowej w dniu 29 czerwca 2020 r. wskazał, że z uwagi na to, że pozwany na etapie przedsądowym na pisma nie odpowiadał, **nie wiadomo jak doszło do tego zdarzenia (3:51-3:53)**. Zdaniem Sądu zaś dowodu z dokumentów przedstawione przez powoda nie były przekonujące, nie potwierdzały w zasadzie w żadnym stopniu wersji zdarzeń przedstawionej w pozwie, natomiast świadkowie strony powodowej nie widzieli bezpośrednio jego upadku. Gdyby nawet przyjąć, że nawierzchnia była w złym stanie i rzekome liczne dziury istniały, to powód nie zdołał wykazać za pomocą zaoferowanego materiału dowodowego, iżby do takiej dziury wpadł. Podsumowując, powód nie wykazał, co zresztą potwierdza biegły, że w sprawie doszło do naruszenia jakichkolwiek obowiązków wykonawcy, a co za tym idzie odpowiedzialności pozwanego z art. 415 kc.

Zasadny okazał się natomiast zarzut pozwanego wyłącznej winy powoda w zajściu zdarzenia.

Z materiału zgromadzonego w sprawie, w tym dołączonego przez powoda do pozwu (k. 25) wynika, że powód cierpiał na epilepsję i przyjmował leki. Sam bowiem powód ujawnił ten fakt po wypadku, w momencie przyjęcia do szpitala, co znalazło odzwierciedlenie w karcie przyjęcia do szpitala załączonej przez powoda do pozwu. Tym samym powód, w zeznaniach złożonych przed Sądem zaprzeczył samemu sobie (złożył niewiarygodne zeznania), twierdząc, że nie cierpi, ani nie cierpiał na epilepsję. Tym samym powód przedstawiając przed Sądem niekonsekwentne stanowisko musi ponieść z tego tytułu negatywne konsekwencje procesowe. Poza tym jak wynika z materiału dowodowego, stan zdrowia powoda jest zmienny, tym bardziej, że aktualnie powód przebywa na rencie niezwiązanej z przedmiotowym wypadkiem.

Dodatkowo zwrócić należy uwagę na ostrożność wymaganą w ruchu drogowym określona jest w ustawie z dnia 20 czerwca 1997 r. - Prawo o ruchu drogowym (t.j. Dz. U. z 2020 r., poz. 110). Najogólniej ostrożność jest zdefiniowana w art. 3 ust. 1 tej stawy, który stanowi, że „uczestnik ruchu i inna osoba znajdująca się na drodze są obowiązani

zachować ostrożność albo gdy ustawa tego wymaga - szczególną ostrożność, unikać wszelkiego działania, które mogłoby spowodować zagrożenie bezpieczeństwa lub porządku ruchu drogowego, ruch ten utrudnić albo w związku z ruchem zakłócić spokój lub porządek publiczny oraz narazić kogokolwiek na szkodę”.

Rację ma pozwany, wskazując, że powód, mając świadomość, że porusza się w utrudnionych warunkach tymczasowego przejścia, powinien zachować najwyższe reguły ostrożności, czego nie uczynił i to nieprawidłowość jego zachowania była przyczyną powstania szkody. Nie sposób nie zgodzić się z pozwanym, który wskazał, że ewentualna wadliwość (uszczerbienie) płyty nie uzasadnia obowiązku odszkodowawczego pozwanego, jeżeli szkoda jest następstwem wyłącznej winy poszkodowanego i pozostaje w normalnym związku przyczynowym z zachowaniem poszkodowanego, co miało miejsce w omawianym przypadku. Pozwany trafnie podnosi, że poruszając się po tymczasowym przejściu na placu budowy należy mieć na względzie, że nie jest to ze swej istoty miejsce przeznaczone do normalnego ruchu pieszych. Nie uszło uwadze Sądu również i to, że powodowi zdarza się być nieostrożnym (i z tego powodu ma wypadki), bowiem zdarzyło się, że powód nie dotarł na rozprawę w dniu 18 września 2017 r. z powodu swojej nieuwagi, bowiem spiesząc się biegł, wpadł w krzaki, doznając urazu łuku brwiowego i zasłabł na przystanku autobusowym. Poza tym powód, również z uwagi na swój ogólny i zmienny stan zdrowia, winien być bardziej ostrożnym.

Poza tym w ocenie Sądu pełnomocnik powoda również niezasadnie powoływał się na rzekome inne sprawy, wskazując, że być może szkody innych osób również zostały stronie pozwanej zgłoszone, co jednak pozostaje bez znaczenia dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy i nie zostało przez stronę powodową wykazane.

Również błędnie pełnomocnik powoda powoływał się w kontekście niniejszego procesu na zasady współzycia społecznego. Na tej zasadzie nie można bowiem wysuwać żądania do strony przeciwnej, a jedynie bronić się przed roszczeniem drugiej strony. Poza tym uszczerbek na zdrowiu może powstać z własnej winy, właśnie jak w sprawie niniejszej i wówczas odszkodowanie / zadośćuczynienie nie przysługuje, bowiem nie ma sprawy.

Podsumowując, roszczenie powoda nie zostało wykazane co do zasady.

Kwestię natomiast domagania się zadośćuczynienia i odszkodowania w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia regulują przepisy art. 444 w zw. z art. 445 § 1 kc. Zgodnie z art. 444 § 1 kc w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia naprawienie szkody obejmuje wszelkie wyniki z tego powodu koszty. Na żądanie poszkodowanego zobowiązany do naprawienia szkody powinien wyłożyć z góry sumę potrzebną na koszty leczenia, a jeżeli poszkodowany stał się inwalidą, także sumę potrzebną na koszty przygotowania do innego zawodu. Z kolei § 2 stanowi, że jeżeli poszkodowany utracił całkowicie lub częściowo zdolność do pracy zarobkowej albo jeżeli zwiększyły się jego potrzeby lub zmniejszyły widoki powodzenia na przyszłość, może on żądać od zobowiązanego do naprawienia szkody odpowiedniej renty. Zgodnie z ugruntowanym w orzecznictwie i doktrynie poglądem odszkodowanie przewidziane w tym przepisie obejmuje wszelkie wydatki pozostające w związku z uszkodzeniem ciała lub rozstrojem zdrowia, jeżeli są konieczne i celowe (G. Bieniek, Komentarz do kodeksu cywilnego, księga trzecia, Zobowiązania tom 1, Warszawa 2005, teza 5 do art. 444 kc.; por identycznie wyrok Sądu Najwyższego - Izba Cywilna z dnia 12 grudnia 2002 r., II CKN 1018/2000). W wypadkach przewidzianych w artykule poprzedzającym Sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę (art. 445 § 1 kc).

Zasadą jest, że naprawieniu podlega tylko szkoda majątkowa, a wyjątkiem od niej jest przyznanie zadośćuczynienia w wypadkach wskazanych w ustawie. W tych przypadkach ustawa przewiduje, że poszkodowanemu sąd może przyznać „odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia”. Ma ono charakter fakultatywny – jego przyznanie nie jest obligatoryjne i zależy od uznania i oceny sądu w konkretnych okolicznościach sprawy. Fakultatywność zadośćuczynienia nie oznacza dowolności, jak też nie wpływa na przyjęcie, że zobowiązanie do jego zapłaty ma charakter bezterminowy, a o wymagalności tego roszczenia decyduje wierzyciel poprzez wezwanie dłużnika do zapłaty. Oznacza jedynie tyle, że – z uwagi na specyfikę tego świadczenia – nie przysługuje ono w sposób automatyczny w razie istnienia krzywdy. O tym, czy zadośćuczynienie przysługuje nie jest więc wystarczające ustalenie bezprawności naruszenia, lecz konieczne jest także ustalenie okoliczności faktycznych sprawy, od istnienia których zależy przyznanie

zadośćuczynienia jak i jego wysokość (tak wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 30 czerwca 2016 r., sygn. akt I ACa 475/16, Legalis el.).

Nawet zatem gdyby przyjąć, że pozwany ponosi winę za wypadek powoda, to powód nie wykazał wysokości i zasadności roszczenia o zadośćuczynienie w żądanej kwocie. Z niezakwestionowanej przez strony opinii biegłego z zakresu ortopedii - traumatologii wynika bowiem, że co do doznawanych przez powoda cierpień z powodu tego urazu, to ból jest kwestią indywidualną, niemierzalną co do swojego nasilenia u danego, konkretnego pacjenta. Nie ma możliwości ustalenia jakie było nasilenie, natężenie cierpień, które stały się udziałem ocenianej osoby oraz jak długo one trwały. Dany uraz u jednej osoby może skutkować bólem trudnym do wytrzymania, a u innej posiadającej większą odporność na ból, ten sam uraz może nie skutkować nawet koniecznością stosowania środków przeciwbólowych. Nie można przewidzieć, czy dolegliwości te w przyszłości będą zmieniały swoje nasilenie, w szczególności, czy ulegną zmniejszeniu. Nie było obojętne przy ocenie zasadności, względnie wysokości roszczenia o zadośćuczynienie również i to, że postanowieniem z dnia 20 listopada 2017 r. Sąd zobowiązał pełnomocnika powoda do złożenia w terminie 21 dni pełnej dokumentacji medycznej dotyczącej powoda, pomijając wniosek, aby to sąd wystąpił o dokumentację, pod rygorem ujemnych skutków procesowych z art. 233 § 2 kpc (k. 124). Powód natomiast przedstawił dokumentację medyczną zgodnie z żądaniem Sądu, która okazała się jednak nieczytelna (k. 131-142), zatem skutki procesowe tego zaniedbania obciążają powoda (art. 233§ 2 kpc).

Jeśli natomiast chodzi o kwestię opieki nad wnukiem, która została podniesiona w pozwie, to w ocenie Sądu, nie można w żadnym razie obarczać pozwanego winą za to, że ojciec wnuka nie mieszka razem z dzieckiem. Poza tym, odnosząc się do twierdzeń powoda, co do jego stylu życia przed wypadkiem, to również okoliczność, że przed wypadkiem biegał nie została przez niego w żaden sposób wykazana, zatem wypadek w tym zakresie w ogóle nie wpłynął na życie powoda. Sąd zauważa, że proces leczenia powoda już się zakończył, a powód wrócił do normalnej aktywności życiowej. Przy czym, należy mieć na uwadze, że już w dacie wypadku (wbrew niewiarygodnym twierdzeniom powoda), jego zdrowie było nadwątlone, bowiem cierpiał na epilepsję i się na nią leczył. Poza tym powód przebywa na rencie niezwiązanej z wypadkiem, co świadczy o tym, że stan jego zdrowia niezależnie od wypadku był zmienny. Mając zatem na uwadze powyższe, również i roszczenie o zadośćuczynienie nie zostało udowodnione co do zasady i w żądanej wysokości.

Uwzględniając powyższe rozważania, Sąd, wobec niewykazania przez powoda zasadności swego roszczenia o wypłatę zadośćuczynienia, powództwo to oddalił (punkt 1 sentencji wyroku).

Natomiast z kosztach procesu Sąd orzekł w pkt. 2 wyroku, obciążając nimi w całości powoda, jako stronę przegrywającą sprawę. Zgodnie bowiem z dyspozycją art. 98 § 1 kpc strona przegrywająca sprawę obowiązana jest zwrócić przeciwnikowi na jego żądanie koszty niezbędne do celowego dochodzenia praw i celowej obrony. Z tego tytułu Sąd zasądził od powoda na rzecz strony pozwanej kwotę 3.617 zł tytułem zwrotu kosztów procesu. Na zasądzoną kwotę składały się następujące kwoty: 17 zł tytułem opłaty skarbowej od pełnomocnictwa oraz 3.600 zł tytułem kosztów zastępstwa procesowego (ustalone w oparciu o § 2 pkt 5 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości w sprawie opłat za czynności radców prawnych Dz.U. z 2015 r. poz. 1804 z późn. zm.).

sędzia Kamil Antkowiak